

5. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 28 III 2004

On mi przebaczył!!!

Pewna opowieść z okresu wojny domowej w Hiszpanii zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Pod płotem znaleziono ciężko rannego rewolucjonistę. Umierał i prosił, by sprowadzono kapłana... W końcu ktoś zlitował się nad umierającym. Przyszedł ksiądz. Ranny zapytał: „Czy ksiądz jest proboszczem w pobliskiej wiosce?” „Tak” – usłyszał odpowiedź. „O, Jezu” – jęknął. Spowiedź trwała ponad godzinę, a ksiądz odszedł od rannego cały biały. Rewolucjonista ostatkiem sił zaczął krzyczeć: „On mi przebaczył!!! on odpuścił mi grzechy!!!” „Dlaczego miał tego nie zrobić? – to jego zadanie”. „Nie! Wy nie wiecie, co ja zrobiłem. Sam zabiłem 23 księży. W każdej wiosce wpadałem pierwszy na plebanie i strzelałem do nich bez skrpułów. Tutaj też przyszedłem na plebanie. Księdza nie było, zastałem tylko jego matkę i dwóch braci. Nie chcieli wydać, gdzie ukrył się kapłan. Zabiłem ich. Rozumiecie?! Księdzu, który słuchał mojej spowiedzi, zabiłem matkę i dwóch braci, a on mi jednak przebaczył!!!”

„ON mi przebaczył”? – z niedowierzaniem mogła reflektować kobieta uratowana przez Jezusa, a przez faryzeuszów skazana śmierć. „ON mi rzeczywiście przebaczył”? – mogła stwierdzić Maria Magdalena, kiedy usłyszała mówiącego do niej Jezusa: „Ja ciebie nie potępiam” – Idź, a od tej chwili już nie grzesz”

„Kim jesteś Jezusie? Nie rozumiem Ciebie! Jak wielka jest Twoja Miłość! Nikogo dotąd takiego człowieka jak Ty nie spotkałam! Nikt mnie jak Ty nie miłował! Kim Ty

jesteś?” – takie słowa wkłada autor rockowej opery *Jezus Chrystus Super Gwiazda* w usta Marii Magdaleny. Rzeczywiście jawnogrzesznica mogła przeżyć szok! Wściekli faryzeusze chcą jej śmierci, a Jezus, nie potępiając jej, otwiera przed nią inną perspektywę, inne życie – „Nie grzesz więcej”! Jak dobrze rozumiała wskazanie Jezusa? Odpowiedź znajdujemy na kartach Ewangelii.

Czyż to nie ona, nawrócona grzesznica, „dowiedziawszy się, że Jezus jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku i stanąwszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego stopy i namaszczała je olejkiem”? Zgorszonemu faryzeuszowi sam Jezus wyjaśnia zachowanie kobiety: „odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała”

Czyż to nie ona stoi na Golgocie, obok krzyża Jezusowego? Święty Jan Ewangelista pisze: „A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra matki Jego, żona Kleofasa, i Maria Magdalena”.

Czyż to nie ona pierwsza odkryła, że Pana nie ma w grobie: „A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono»”

Czyż to nie jej pierwszej ukazał się Zmartwychwstały Chrystus, kiedy stała przed grobem płacząc? „Jezus rzekł do niej: «Mario!» A ona obróciwszy powiedziała do niego po hebrajsku: «Rabbuni», to znaczy: Nauczycielu”

Czyż nie jej polecił: „udaj się do moich braci i powiedz im: «Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego». Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: «Widziałam Pana i to mi powiedział»”

On – Jezus – mi przebaczył! Doświadczenie Jego Miłości przebaczącej wywołało u Marii Magdaleny potrzebę innego życia. „Ja ciebie nie potępiam” – stało się dla niej wezwaniem do pójścia za Jezusem. Tak chciała wyrazić Jezusowi wdzięczną miłość za to, że nie posłał ją pod grad kamieni, że dotknął ją Miłością inną niż wszyscy dotąd. Chciała być blisko Niego, słuchać Jego nauki. Nie uciekła z innymi, kiedy wydawało się, że Jezus przegrał. Stała się świadkiem Meki i Zmartwychwstania Pana.

Z Marią Magdaleną możemy odkrywać prawdę o Jezusie, Jego przepotężną i niepojętą Miłość. Miłosierna Miłość Jezusa dokonuje cudu odrodzenia, wskrzeszenia Miłości w człowieku, który przez popełnione zło ją utracił czy wręcz zniszczył. Z Marią Magdaleną odkrywamy, że Jezus nie potępia człowieka. Jezus przeciwstawia się złu, a nie człowiekowi. Jezus jest wielką szansą człowieka, także tego, którego ludzie potępiają, zdradzają i skazują na śmierć moralną.

Tylko On może powiedzieć mnie i tobie: przebaczam ci, bo cię miłuję. Miłuję cię tak, jak miłuje cię mój Ojciec. Im więcej ty zachcesz umiłować, tym więcej zostanie ci odpuszczone. Wszystko zostanie ci odpuszczone. On ma też prawo powiedzieć: „Idź i nie grzesz więcej!”

Nie mogę być biernym uczestnikiem cudu Miłości – cudu zmartwychwstania! Mam kolejną szansę jako chrześcijanin, uczeń Chrystusa, członek Jego Kościoła, doświadczyć w sobie zwycięskiej Miłości Jezusa, aby stanąć przy Nim na Golgocie i przy Nim Zmartwychwstałym, w bogactwie ludzkiej i Bożej Miłości. Oby każdy z nas mógł w Po-

ranek Wielkanocny z radością i wdzięcznością wyznać: Chrystus prawdziwie zmartwychwstał!!! On mi naprawdę przebaczył!!! On mnie rzeczywiście kocha!!! On jest moim Bogiem!!!

ks. Marian Biskup